

Power Of Trinity, Ręce

Jak posąg w marmurze zaklęty wystajesz na klatkach
I topisz w procentach talenty, w tak wielu przypadkach
Dlatego stanę poczekam na trzeźwości omen
Nie sypnę znów garścią złotych monet
Znowu przeprosisz bijąc się w pierś, w dłoniach schowasz twarz

Tych rąk trzęsących nie poznajesz - bo to nie są ręce
I w szklanym dnie, nie widzisz twarzy niegdyś tak dziecięcej
Wrastasz już stopami w lód
Zaklinasz się
Już nigdy w życiu błędu nie popełnię

Bo mówił Ci ojciec Twój i mówiła Ci matka
"Utopisz w procentach talenty znów w wielu przypadkach"
Pamiętam modliłeś się by odzyskać spokój,
By spojrzeć raz jeszcze na siebie z boku
Opowiadałeś taki realny sen, mniemam, od paru lat

Tych rąk trzęsących nie poznajesz - bo to nie są ręce
I w szklanym dnie, nie widzisz twarzy niegdyś tak dziecięcej
Wrastasz już stopami w lód
Zaklinasz się
Już nigdy w życiu błędu nie popełnię